

Kółko Kreatywnego Pisania

Początek fantazjowania



Pniewy 2019

Drodzy Czytelnicy!

Mamy zaszczyt złożyć w Państwa ręce owoce pracy z pierwszego semestru funkcjonowania naszego koła. Wszyscy autorzy pracowali z zapalem i, co najważniejsze, z przyjemnością. Kasia, Violetta, Gabrysia, Mateusz, Kuba, Bartek, Wiktor i Adrian (uczniowie klasy 4 b) przez kilkanaście tygodni ćwiczyli swoją wyobraźnię i umiejętność tworzenia pomysłowych opowiadań. Wiele wspaniałych historii zostało jedynie wypowiedzianych, na dokończenie kilku jeszcze czekamy. Mamy nadzieję, że czerwcowy tom będzie zawierał jeszcze więcej naszych prac. Życzymy przyjemnej lektury,

Kółko Kreatywnego Pisania

Bieda jak lód - zawsze się topi

Dawno, dawno temu, w błękitnej krainie śniegu, profesor Śnieżek zrobił zwykłą szklaną kulę, w której padał śnieg. Wszyscy się nią bardzo zachwycali, oprócz złej Baby Kary, która od zawsze panowała nad krainą śniegu, ponieważ była nieśmiertelna.

Minęło 2000 lat, gdy kulka została zakopana w śniegu. Pewien chłopiec z bardzo biednej rodziny, który nie pamiętał swojego imienia, kopał wielki tunel, aby schować się przed okropnym mrozem. Kopał i kopał, gdy nagle znalazł jakąś szklaną kulę. Popatrzył na nią chwilę i wtedy zobaczył tam swojego prapraprapradziadka w jego wieku, który był uwięziony w kuli. Natychmiast poszedł do domu i szybko rozbił kulę. Wtedy wyleciały z niej cudowne motyle, roztopiły śnieg, a Baba Kara momentalnie zniknęła. Domy zamieniły się w nowoczesne wieżowce, a ludzie w szafach mieli same eleganckie ubrania. Chłopiec przypomniał sobie, jak miał na imię.

- Pamiętam! Jestem Mateusz! - wrzasnął z całych sił. - W końcu wiem, jak mam na imię! Pójdę obejrzeć swój nowy dom.

Mateusz dzielnie chodził po swoim nowym domu, aż nagle zobaczył błyszczące drzwi z napisem *Dla Mateusza*. Od razu pociągnął za klamkę i...

Violetta Góra

Żył sobie król

Dawno, dawno temu żył sobie król. Mieszkał on w ogromnym pałacu, przy którym znajdował się ogród i mały stawek. Król miał żonę i piękną córkę.

Pewnego dnia obudził się i zobaczył, że połowa jego ciała skamieniała. Wystraszył się.

- O nie! Co ja teraz zrobię? - zawołał.

Władca nie mógł wstać z łóżka, więc zawołał żonę, aby mu pomogła. Ale gdy królowa przyszła do komnaty, jej mąż był już skamieniały. Jej wysokość bardzo posmutniała widząc, co się stało. Królewska córka jeszcze nie wiedziała o tym wydarzeniu. Była w ogrodzie. Kiedy przyszła do niej jej mama, powiedziała jej o wszystkim. Teraz obie były smutne. Weszły do pokoju króla i zdjęły mu koronę. Zadzwoniły do wszystkich osób z rodziny i powiedziały im, co się stało z królem.

Królowa i jej córka wywiozły skamieniałego władcę na festyn posągów. Ludzie uznali go za najlepszy posąg świata. Na drugi dzień zapomnieli o całej sytuacji z królem i wszystko dobrze się skończyło.

Gabriela Pawłowska

Jesień

Idzie jesień, idzie,
w rękę trzyma liście.
Kładzie je pod drzewami,
las zapełnia grzybami.
Zrzuca z nieba kasztany
a każdy bardzo ładny.
Pomaga robić zwierzętom zapasy,
by miały co jeść w zimowe czasy.
Słońce coraz słabiej przygrzewa,
chowa się za wielkie drzewa.
Jesień dalej wędruje,
pięknie świat maluje
na czerwono, brązowo,
żółto i pomarańczowo.

Katarzyna Bulik, Gabriela Pawłowska, Bartosz Kurzawski,

Wiktor Kowalczyk, Mateusz Stelmach

Zima

Przyszła w końcu zima,
lecz za oknem śniegu nie ma.
Spadają z nieba tylko krople wody,
wcale nie ma dobrej pogody.
Straciliśmy igloo, straciliśmy bałwana,
w błocie utknęły sanie Mikołaja.
Dzieci w kałużach się chlapią,
zamiast śniegu błoto łapią.
Tęsknimy bardzo za mroźną zimą.
Niech przychodzi, deszcze miną!

Katarzyna Bulik, Violetta Góra, Bartosz Kurzawski,

Wiktor Kowalczyk, Jakub Rybicki,

Mateusz Stelmach, Adrian Zaborowski

Pierwsze misje Anny

W dalekiej przyszłości z piasku nad Oceanem Spokojnym, kiedy nikt nie patrzył, powstały różne postacie. Te dobre nie wytrzymywały i rozpadały się. Zostawały tylko złe. Jednak jedna z dobrych postaci przeżyła. Była to Magiczna Gitarzystka Anna, która zawsze miała przy sobie tajemniczą gitarę Geltfruda, która potrafiła spełniać wszystkie jej życzenia. Gdy Anna walczyła ze złem, zmieniała się we wróżkę.

W ogromnej bazie z gitarami ukrytej pod ziemią Magiczna Gitarzystka dostała swoje pierwsze zadanie. Miała pomóc biednym dzieciom i dorosłym, którzy zostali okradzeni przez złego Czarnego Spidermana. Zamieniła się we wróżkę i poleciała z gitarą na akcję.



Spotkała tam nie tylko Spidermana, ale także smoka z Omeno. Od razu wzięła gitarę do ręki i zagrała piękną melodię. Ogłuszyła ich, lecz wszystko, co zabrali niewinnym ludziom, włożyli wcześniej do sejfu. Zaczęli ją atakować. Znowu

zagrała nową melodię. W ten sposób z miecza trysnęły różne iskry. Nagle bron zaświeciła się i zaczęła się kopiować. Miecze poleciały prosto na smoka. Spiderman został sam i w dodatku bezradny. Pokonany, poszedł do swojej bazy,

Po chwili Anna dostała nowe zlecenie. Musiała pokonać potwora stworzonego przez Czarnego Spidermana. Stwór rzucał piorunami. Superbohaterka usłyszała także kilka liter. Były to: o, k, n, c, w, o, y. Zapisała je i poleciała z gitarą na nową misję. Ten potwór wyglądał tak: świecące się niebieskie oczy, granatowy dziób, błękitne upierzenie. Na dodatek latał w powietrzu. Na początek Ania dodała sobie siły, aby ochronić się przed uderzeniami piorunów. Założyła sobie białą zbroję i wyczarowała nowy, biały miecz. Gitarę zmniejszyła na chwilę i włożyła do małego schowka. Ruszyła do ataku. Okazało się, że walka dodaje jej mocy, ale tylko wtedy, gdy walczy ze złem. Nagle odrobinę się powiększyła, a potem rosła, rosła i rosła, aż chwyciła do ręki chmurę i dmuchnęła nią w świecące się oczy okrutnej postaci.

Magiczna Gitarzystka poleciała do bazy i ułożyła litery, które usłyszała.

Ciąg dalszy nastąpi...

Violetta Góra

Kolorowy Batman

Dawno, dawno temu w projektowni tęczy robotnicy pracowali bardzo szybko. W pewnym momencie do projektowni wleciał nietoperz.

Leciał, leciał i leciał, aż w końcu wleciał do wielkiego kubła z tęczą. Po chwili wyleciał z kubła i wleciał do magazynu. Jeden z pracowników wszedł do tego samego pomieszczenia po potrzebne mu rzeczy. Nietoperz w tej chwili leżał ukryty za skrzyniami z tęcią. Obudził się i poleciał pod koszulkę mężczyzny i ugryzł go. Pracownikowi udało się wygonić zwierzę spod swojego ubrania. Nietoperz odleciał, a ugryziony mężczyzna poszedł do swojego szefa i powiedział mu, że źle się czuje.

- Możesz jechać do domu - odpowiedział szef.

Po powrocie do mieszkania wziął prysznic i położył się spać. Następnego ranka odkrył w sobie supermoc. Postanowił je przetestować i oczywiście zrobić sobie strój. Jego nowy ubiór był podobny do tego, jaki miał Batman. Ale mężczyzna pomyślał, że wygląda w nim nudno i pomalował go na kolory tęczy. Wtedy mógł nareszcie pójść na poszukiwania złoczyńców. Wziął ze sobą mini radio. Wskoczył na dach i z głośnika swojego sprzętu usłyszał:



Niebezpieczeństwo jest w mieście. Ruszył zobaczyć, co się stało. Tym czarnym charakterem był Znakomity Agent, który trzymał w ręce swoją laserową lunetę i wystrzelił z niej w duży wieżowiec. Kolorowy Batman przytrzymał budynek i pokonał Znakomitego Agentą.

Bartosz Kurzawski